

Jacek Kwaśniewski

http://jacek.kwasniewski.eu.org/strona_photography_&_fitness.html

styczeń 2012

Nikon D7000 i D5100 – test matrycy

na podstawie zdjęć wykonanych przeze mnie

Co testowałem w listopadzie 2010

W listopadzie 2010 przeprowadziłem analizę zdjęć lustrzanki Nikon D7000. Wówczas był to zupełnie nowy model DX Nikona. Wykorzystałem wtedy zdjęcia udostępnione na portalu imaging-resource. Wykonałem odbitki w różnych rozmiarach (od 15x10 cm do 60x40 cm) ze zdjęć w wysokich czułościach i porównałem je z analogicznymi z poprzedniego modelu Nikona - D90.

Różnica jakości D90 i D7000 mnie oraz moich znajomych rozczarowała. Zdjęcia D7000 były tylko odrobinę lepsze, ale czasem różnica była naprawdę bardzo niewielka. W ocenie pominęliśmy wszystkie inne rzeczy: większą matrycę D7000, bardziej zaawansowany autofokus, wyższą jakość nakręcanych filmów, lepsze materiały wykorzystane do obudowy, bogatsze oprogramowanie D7000 itd. Interesowała nas wyłącznie jakość odbitek w wysokich czułościach.

Analizę wykonaną w listopadzie 2010 usuwam z mojej strony i zastępuję tym tekstem. Praktyczny test aparatu ma dla mnie większą wartość niż analiza testowych zdjęć laboratoryjnych.

Co testowałem w styczniu 2012

Obecnie miałem możliwość zrobienia sesji zdjęciowej Nikonem D5100, który ma taką samą matrycę jak D7000. Poniżej zamieszczam opinię o matrycy D7000 / D5100 na podstawie zdjęć wykonanych własnoręcznie.

Aparaty testuję w sytuacjach, w których wykonuję ok. 80% zdjęć. Są to zdjęcia kilkuletnich maluchów bawiących się w kilku pomieszczeniach: w salonie, przedpokoju, kuchni i w piwnicy. Salon o powierzchni ok. 27 m² jest oświetlony światłem żarowym. Maksymalnie można włączyć 360W: trzy kinkiety, każdy po 60W i lampa górna: od 1 do 3 żarówek po 60W każda. Kuchnia jest podobnie jasna (mniej luxów, ale mniejsza kubatura). Piwnica jest oświetlona najślabiej.

Nikonem D5100 zrobiłem ponad trzysta zdjęć w formacie NEF, w czułościach ISO 1400 – ISO 6400. Oceniam te zdjęcia (format tif) na podstawie odbitek wykonanych na papierze.

Moja opinia o matrycy D5100 / D7000 z testu ze stycznia 2012

1. D7000 / D5100 umożliwia stosowanie Auto ISO do poziomu ISO 6400 a nie jak D90, do ISO 3200. Tryb Auto ISO ma to dla mnie duże znaczenie, bo zdjęcia robię ustawiając migawkę i przysłonę ręcznie (1/60 – 1/80 sek., f/2,4 – f/2,8) a czułość automatycznie się dostosowuje do wybranych parametrów. Ręczne ustawianie migawki i przysłony stosuję, aby kontrolować szybkość migawki (im szybsza tym lepiej) nie schodząc równocześnie poniżej pewnych wartości przysłony (nie stosuję f/1,4, f/1,8, f2 , bo chcę mieć nieco większą głębię ostrości).
2. Używając matrycy D7000 / D5100 nie włączyłem w salonie maksymalnego oświetlenia 360W, jak w przypadku robienia zdjęć Nikonem D90, ale 180-240W. Auto ISO wchodziło dość wtedy regularnie na poziomy ISO 2500 – ISO 4000. Czasem wyżej. W przedpokoju ISO było wyższe: 3000 – 6400. W piwnicy ISO od 2000 do 6400 z przewagą 6400.
3. Z matrycą D7000 / D5100 miałem zatem większy komfort pracy niż z D90. Dzięki większemu zakresowi Auto ISO mogłem stosować szybszą migawkę i nieco mniejsze otwory przesłony. Słabsze oświetlenie salonu daje zdjęcia bardziej „plastyczne”, tzn. o większym światłocieniu. Zdjęcia w słabo oświetlonym przedpokoju nie są dla matrycy 5100 / 7000 problemem, bo Auto ISO po prostu wchodzi na poziomy 4000 – 6400. To samo w piwnicy. W przypadku D90 nie stosowałem czułości powyżej 3200, bo musiałbym ISO ustawiać ręcznie a to jest przy fotografowaniu szybkich maluchów praktycznie niewykonalne.
4. Wykonałem odbitki w dwóch rozmiarach: 21,5 x 15 cm i 43 x 30 cm. Dalej będę oceniał tylko te większe, bo mniejsze są bardzo dobre do końca skali, czyli do ISO 6400 włącznie.
5. Do ISO 2500 ziarna ani szumów po prostu nie ma.
6. Zdjęcia o czułości ISO 5000 – ISO 6400 czasem nieco odszumiałem i zrobiłem odbitki 43x30 cm w dwóch wersjach: „surowe” i odszumione. Okazało się, że odszumianie było właściwie niepotrzebne. Zdjęcia „surowe” były zupełnie dobre.
7. Po raz kolejny przekonałem się, że oglądanie zdjęć na monitorze i sprawdzanie jak wyglądają w powiększeniu 100% daje ocenę ich jakości znacznie niższą, niż oglądanie tych samych zdjęć na papierze.
8. Surowym testem jakości matrycy w wysokich czułościach jest zdjęcie ludzkiej twarzy. Idzie mi o jakość odwzorowania wszystkich jej uwypukleń i

łagodne przejścia tonalne. Do ISO 3600 problem nie istnieje. Przy czułościach wyższych sporo zależy, czy twarz jest małym czy większym elementem zdjęcia. Im bardziej wypełnia kadr, tym jakość zdjęcia jest lepsza. Przy czułościach ISO 5000 – 6400 i twarzach stanowiących 1,5 - 2,0% powierzchni kadru, czasem nieco pomaga lekkie odszumienie. Ale generalnie jest dobrze.

9. Zdjęcia z matrycy 7000 / 5100 w wysokich czułościach (od ISO 5000) i wymiarach 43x30 cm mają mniejszą ostrość niż te same, ale mniejsze (21,5x15 cm). Oglądanie większych wymiarów z większej odległości pomaga, ale zależy to od motywu zdjęcia. Gdy jednak porównuję wykonywane kilkanaście lat temu kolorowe odbitki 40x60 cm z moich wystawowych zdjęć analogowych, ostrość wcale nie jest większa. Chyba zwiększyły się teraz nasze oczekiwania.
10. Robiąc kilka lat temu podobny test aparatem Nikon D90, też byłem nim zachwycony, ale gdy porównuję zdjęcia robione przy pomocy D90 i nową matrycą 7000 / 5100, widzę zauważalną różnicę na korzyść nowej. Szumy widziane na ekranie przy ISO 3200 są w przypadku D90 wyraźnie większe niż w przypadku 7000 / 5100. Różnica ta jest jednak znacznie zredukowana, gdy porównujemy zdjęcia na papierze. Jednak matryca 7000 / 5100 i Auto ISO do 6400 pozwala fotografować inne motywy, zbyt trudne dla D90. Mam na myśli rozbrykane maluchy w ciemnym przedpokoju lub w nienajlepiej oświetlonej piwnicy.
11. Podsumowanie. Matryca D7000 / D5100 jest świetna. Zdaję sobie sprawę, że ta ocena kontrastuje z poprzednią, z roku 2010. Ale moje wcześniejsze rozczarowanie brało się z porównania testowych zdjęć laboratoryjnych dwóch aparatów (D90 i D7000) a ta ocena jest na podstawie praktycznego użytkowania matrycy D7000 / D5100.
12. Teraz trochę żałuję, że nie kupiłem korpusu D7000 przed powodzią w Tajlandii, które zalały fabrykę Nikona powodując praktyczne przerwanie produkcji i wywindowanie ceny D7000 do niebotycznych wysokości. Trzeba poczekać na wznowienie pełnej produkcji, co ma według Nikona nastąpić w marcu 2012.